Nr. 106. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, środa 5 maja. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 25 Mk., w innych państwach 28 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ.
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia [illegible] drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Wiadomość o zajęciu Kijowa nieprawdziwa

Wobec ofenzywy na Kijów.

Za kilka dni zapewne otrzymamy prawdziwą już wiadomość o zajęciu Kijowa. Gdy problem ukraiński, tak nagle postawiony na porządku dziennym naszego życia politycznego siłą faktów staje przed ostatecznem rozwiązaniem, równocześnie na arenie sejmowej toczy się zażarty bój polityczny. Opuszczona przez najbliższych przyjaciół endecya usiłuje zatruć atmosferę w Polsce insynuacyami, bo Francya chce Rosyi silnej, a to jej pragnienie idzie po linii starej oryentacyi wszechpolskiej. Wprawdzie w toku dyskusyi, jaka się toczyła w ubiegły piątek w komisyi spraw zagranicznych, wiceminister Sosnkowski przeciwstawił im „zagraniczny" argument, o sprzyjaniu Anglii federalistycznemu rozwiązaniu kwestyi granic polskich na wschodzie, ale do mózgu nar. demokratycznego przemówić są zdolne tylko francuskie argumenty.

Wszechpolska prawica grozi dyskusyą na plenum Sejmu, a kamieniem obrazy jest tajny układ z Petlurą, bo ci politycy chcą aby sprawy polityczne były tajemnicą przed całem społeczeństwem, jak długo oni są skarbnicą tajemnic, przed nimi zaś nic nie może być tajemnicą. Dzięki bowiem wszechpolakom mieliśmy tajne posiedzenia komisyi spraw zrgranicznych, a Grabski dawał z nich fałszywe sprawozdania i wtedy wszystko było ich zdaniem w porządku.

Dziś gdy linia polskiej polityki wschodniej nie idzie po ich myśli, chcieliby koniecznie jawności, o którą tak niedawno napróżno walczyli socyaliści. Oni to doprowadzili do tego, że pismom rząd zagroził zawieszeniem, a redaktorom kryminałem, jeżeli coś opublikują bez aprobaty St. Grabskiego.

Dziś problem ukraiński stoi przed rozwiązaniem i to kosztem Rosyi, czego endecya przeboleć nie może.

Mimo jednak zażartej agitacyi przeciw federalistycznemu rozwiązaniu kwestyi wschodnich wymowa faktów przełamuje najoporniejsze lody w społeczeństwie polskiem. Musimy jednak zawczasu zwrócić czynnikom miarodajnym uwagę na groźne niebezpieczeństwa, które najszlachetniejsze poczynania mogą obrócić w niwecz i sprowadzić katastrofę jakiej najwięksi pesymiści nie przewidują.

W całej wyprawie ukraińskiej słabą jej stroną jest brak silnego rzeczywistego poparcia w społeczeństwie ukraińskiem. Nie mówimy już o ukaińcach galicyjskich, ale nawet brak danych, aby i w Ukrainie naddnieprzańskiej dążenie do niepodległości miało dość szerokie podstawy. A w jaskrawej sprzeczności z socyalistycznem sposobem patrzenia na rozwiązanie problemów narodowych stoi narzucanie ludom z zewnątrz celów, do których one same nie dążą.

A po stronie polskiej podejrzanym wielce musi się wydać zachwyt sfer konserwatywwuych i obszarniczych, z jakim odnoszą się one do obecnej wyprawy na Ukrainę.

Wojska polskie przed Kijowem.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 2 maja 1920.

W dalszym pościgu za nieprzyjacielem zwycięskie nasze wojska **zdobyły dnia 1 maja b. r. stacyę kolejową Chwastów (Fastów).** Zestawienie ogólnej zdobyczy z przebiegu operacyi od dnia 25. kwietnia do 1. maja wykzuje **25 000 jeńców. 120 dział, 418 karabinów maszynowych,** 2 pociągi pancerne, 2 samochody pancerne, 2 czołgi, 3 aeroplany, 3 stacye radiotelegraficzne, znaczną ilość parowozów i wagonów oraz obfite składy artylerzyckie, techniczne i taburowe i magazyny żywościowe. Cyfry te są najlepszą miarą osiągniętego zwycięstwa. Cały bieg operacyi, prowadzonych na obszarze od Prypeci do Dniestru obfituje w liczne momenty niezwykłego bohaterstwa i poświęcenia naszych oddziałów. Niektóre z nich będą później podane. W krwawej walce o Malin, kierując osobiście obroną stacyi atakowanej uporczywie przez wyborowe oddziały bolszewickie, zginął śmiercią bohaterską szef sztabu jednej z brygad jazdy adjutant Naczelnego Wodza rotmistrz Radziwiłł, przy zdobyciu zaś Fastowa dowódca batalionu 5 pułku pułku piechoty Legionów kapitam Młot Tarczyński.

Na północnym odcinku Polesia i na Białorusi utarczki oddziałów wywiadowczych.

—o—

Z dnia 3 maja.

Na Podolu i Wołyniu nasza ofenzywa w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie.

Na Polesiu oddziały nasze w śmiałym wypadzie rozbiły doszczętnie 415 pułk bolszewicki zdobywając 3 działa z zaprzęgami, 4 karabiny maszynowe i biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Na Białej Rusi samolot eskadry wielkopolskiej, prowadzony przez sierżanta Łagotę, w trakcie wywiadów na stacyę Prianino został zaatakowany przez 3 aeroplany nieprzyjacielskie. Jeden z nich uszkodzony ciężko w walce powietrznej, zmuszony został do wylądowania na naszym terenie.

Na Litwie sytuacya niezmieniona.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

—o—

Bitwa na ulicach Warszawy.

WARSZAWA. 3. maja. (Tel. wł.) Na dworcu brzeskim przyszło do wielkich wykroczeń, spowodowanych przez żołnierzy 63 pułku poznańczyków wyjeżdżających na front, którzy awanturowali się z żydami, przyczem jeden żyd miał być zabity.

Interweniowała straż kolejowa, a gdy nie mogła opanować sytuacyi wezwano do pomocy żandarmeryę. Aresztowano 29 żołnierzy. Gdy o aresztowaniu dowiedział się pułk, chciał odbić aresztowanych i w tym celu otoczył budynek dworca kolejowego i przypuścił regularny szturm rozsypawszy się w tyralierkę. Rozpoczęła się strzelanina, podczas której zginął jeden żandarm.

Wezwane z koszar wojsko wyruszyło z karabinami maszynowymi i dopiero wtedy udało się kres położyć zaburzeniom. Aresztowano jeszcze 10 poznańczyków.

USTALENIE GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

WARSZAWA, 3 maja (tel. wł. Komisya graniczna ustalająca granice między Polską a Niemcami przyznała Polsce w okolicy Piły i Złotowa wielkie obszary lasów. Przeciw temu orzeczeniu zaprotestowali Niemcy, ale komisya koalicyjna protestu nie uwzględniła.

—o—

KS. HLINKA NA WOLNOŚCI.

PRAGA, 3 maja (Pat.) Wobec tego, że ks. Hlinka wybrany został do parlamentu, rząd czeski uwolnił go z jego przymusowego miejsca pobytu w sanatoryum w Pradze. Ks. Hlinka otrzymał legitymacyę poselską i wyjechał do Rózonberga, gdzie był entuzyastycznie powitany.

—o—

Oto jak nam donoszą już za postępującemi naprzód wojskami ciągną na Ukrainę tamtejsze żubry, wypłoszone stamtąd rewolucyjnym przewrotem. Idą tam zapewne poto, aby z pomocą żołnierza polskiego odebrać rozdzielone już między chłopów majątki i w ten sposób rozwiązać tamtejszą kwestyę rolną. Ale jeżeli polski żołnierz miał iść na Ukrainę, aby odbierać chłopom majątki królewiąt polskich, to bodaj tam był nie szedł, bo taka polityka musiałaby się skończyć masową rzezią i straszliwą katastrofą państwową.

Uważamy za swój obowiązek już teraz przestrzec przed następstwami takiego powrotu polskiej magnateryi. Tereny świeżo zajęte powinnyby być zamknięte dla takiej reemigracyi. Wszelka myśl o niepodległości Ukrainy, niezbyt pewny jeszcze cel wysiłków żołnierza polskiego, runęłyby napewno w przepaść, gdyby przelana krew miała być zużyta na restytucyę majątków magnackich. W takim wypadku zdobycie Kijowa byłoby grobem wszelkich prób rozwiązania problemów wschodnich i grobem wszelkich państwowych aspiracyi polskich.

Trzeci maja we Lwowie.

Niezwykle okazale obchodzono w mieście naszem rocznicę ogłoszenia Konstytucyi Majowej.

Już w wigilię dnia uroczystości okna domów przyozdobiły się gęsto nalepkami (z orłem na czerwonem polu i cytatem z Reya), mnóstwo chorągwi powiewało na wichrze, tworząc przepiękne kolorystyczne efekty na tle świeżej wiosennej zieleni wśród potoków gorącego słońca, które żarem jakimś lipcowym spływało na gwarne świątecznie miasto.

Rano przed 10-tą w poniedziałek ulice wiodące

ku Cytadeli

zaroiły się jak mrowisko. Zewsząd płynęły grupy szeregi przedstawicieli najrozmaitszych instytucyi, gromady obywateli wszelkiego stanu i wieku. Po nabożeństwie polowem w namiocie na polanie Cytadeli i kazaniu ks. Panasia, począł się formować

olbrzymi pochód

Marszowym krokiem, przy dźwiękach orkiestr posuwał się przez miasto przed zgromadzonymi reprezentantami władz wojskowych i cywilnych przeszło

półtora godziny

Cały plac Maryacki, Wały, ul. Trzeciego Maja, ul. Akademicką zalały manifestujące tłumy.

Oddziały wojsk, zwłaszcza konnica z lancami, artylerya z działami w osemki ciężkich koni zaprzężonymi, piechota w hełmach, Legia kobieca itd. budziły zapał niecodzienny. Dźwięki „Warszawianki", radosny pogłos oklasków i okrzyków, napełniały nabite tłumem ulice pieśnią. Na głowy żołnierzy padały z rąk publiczności kwiaty i brzmiało serdeczne: Cześć!

Gorącym oklaskiem darzono też grupę siwowłosych bojowników z 63 r., Skautów, oraz bardzo liczne maszerujących włościan ze wsi okolicznych.

Przesunął się barwny las sztandarów cechowych, kaski muzyki „Czwartaków" i hełmy straży pożarnej, poczem nieprzebraną falą płynęła i płynęła młodzież męska szkół ludowych, unosząc czapki w górę, młodzież żeńska, młodzież gimnazyalna, deputacye różnych stowarzyszeń oświatowych.

Manifestacya przeciągnęła się do godz. wpół do 2-giej. Popołudniu o 3-ciej odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim oraz obchody w oddziałach wojskowych.

Sklepy dzień cały były zamknięte.

Kilka uwag na temat gospodarki aprowizacyjnej w Polsce.

Dzisiejsze braki aprowizacyjne, powodujące głodowanie tysięcy i tysięcy uczciwie pracującej ludności wywołują fermem, jaki w coraz ostrzejszej formie się przejawia. Usunąć te braki, zapobiedz im, dopomódz znękanej wojną ludności do możliwego przetrwania jej skutków — oto cel, jaki przeświecać winien tym czynnikom, którym bezpośrednio zależeć powinno na utrzymaniu spokoju i dobrego ducha w kraju i na froncie bojowym.

Znany jest powszechnie smutny fakt, że zapasy po zbiorach roku ubiegłego w schodniej Małopolsce wyczerpały się niemal zupełnie, a te reszitki jakie jeszcze istnieją gdzieniegdzie, wykupowane są przez zawodowych „poszukiwac-zy" dla których każda cena jest dobra, gdyż handel paskarski nigdy o cenę nie pyta.

Wychodząc z założenia, że wobec dzisiejszego rozpasania paskarstwa i lichwy

TYLKO KONSEKWENTNIE PRZEPROWADZONA DYKTATURA ŻYWNOŚCIOWA

zapewnić nam może przetrwanie tych ciężkich dni, a będąc przekonanym, że o jednolitej gospodarce żywnościowej w całej Polsce zapewne długo jeszcze marzyć nie będzie można, zastanowić się należy specyalnie nad warunkami kresów wschodnich, a przedewszystkiem rejonu objętego dziś dowództwem D. O. E. i D. O. G., jako władz wojskowych, mogących mieć wielki, a nawet stanowczy wpływ w tych sprawach.

Chcąc jednakże brakom tym zaradzić, poznać przedewszystkiem należy przyczyny które je spowodowały. Określenie tych przyczyn jednem słowem: wojną bynajmniej nie ułatwi nam wynalezienia głębszych powodów rzeczowych o jaakie nam chodzi. A więc przyczyny te nazwać musimy po imieniu, a są to:

1) niewystarczające zapasy, czyli niezwruszone prawo pobytu podaży;

2) mylne przystosowywanie ustaw i rozporządzeń do tych warunków, i jeszcze bardziej szkodliwe interpretowanie ich i stosowanie przez szczególne organy wykonawcze.

To są dwie główne przyczyny zła, które wspomagając się wytworzyły jeszcze trzecią, a jest nią wybujałe handlarstwo, czyli typowy handel paskarski, wykluczający możliwość dojścia do skutku jakiejkolwiek uczciwej transakcyi.

Obfitujące dziś jeszcze w ziarno i inne artykuły żywnościowe Rumunia i Ukraina mogłyby wiele, bardzo wielkie ulżyć naszym stosunkom aprowizacyjnym, jednakże źródła te są dla nas zamknięte. Mimo wszelkich pozwoleń i wszelkich „przepustek"; wojskowość jest tam tylko jedynym odbiorcą i tu nadałoby liczyć na wielką pomoc — o ile reklamowane tak głośno zapasy nie są... legendą. Co prawda zdarzają się wypadki, że i stamtąd przesiąknie do nas jakiś wagon towarów, lecz jest on już tak obłożony kosztami pośredników, szmuglu i łapówek, że raczej powiększa on u nas objawy braków — niż je usuwa.

Dojść więc musimy do wniosku, że chcąc umożliwić ludności egzystencyę — co jest najlepszą gwarancyą spokoju — należy usunąć trudności w sprowadzaniu zboża i innych artykułów żywnościowych ze Wschodu.

To tamowanie dowozu z państw ościennych wydawać się będzie tem dziwaczniejsze w chwili równoczesnego czynienia starań przez Rząd o zapewnienie dowozu jak największej ilości mąki amerykańskiej, po cenach jeszcze dziś u nas niebywałych. Ułatwienie więc dowozu żywności ze Wschodu spowodowałoby w pierwszej linii obniżkę cen targowych na te artykuły u nas dalej wpłynęłoby to zniechęcająco na spekulacyjne magazynowanie zapasów po wsiach przez producentów, przyczem uratowałoby się wiele niszczejącego zboża, a w rezultacie sprowadziłoby to na wewnętrzny rynek państwa większą ilość ukrywanych dotąd artykułów spożywczych.

Faktem zaś jest, że dość często oferowane były we Lwowie ostatnimi czasy 50—100 i 1000-wagonowe partye zboża, mąki lub kukurydzy po względnie przystępnych jeszcze cenach. To samo dotyczy cukru hreczki, grochu itp. Faktem również jednakże jest, że istniejące utrudnienia przewozowe Ministerstwa Aprowizacyi i starostw dalej stawiane trudności kolejowe uniemożliwiają zaaprowidowanie miasta i jego mieszkańców, powodując temsamem wzrost cen do niebywałej wysokości.

Tyle co do zbioru za rok ubiegły.

* * *

Lecz błędną i krótkowzroczną byłaby nasza polityka gospodarcza, gdybyśmy ją oprzeć zamierzali tylko na imporcie. Polska posiada dziś i posiadać będzie tak olbrzymie przestrzenie rolne, że ich śmiało wystarczyć może na zaspokojenie potrzeb ludności i wojska, a przy racyonalnej uprawie dysponować możnaby też i nadwyżką na eksport. Długo szalejąca burza wojny gospodarkę tę zniszczyła; pola stoją dziś wyjałowione, budynki zniszczone lub ich zupełnie niema, inwentarz żywy i martwy omal nie istnieje. Kwestya jak najrychlejszej odbudowy tego wszystkiego jest tak nagląca, że obok sprawy pokoju bardziej pilna i doniosła nie istnieje.

Milionowe kwoty, przeznaczone dziś na odbudowę, winne być przy najdalej idącej pomocy wojskowości bezzwłocznie na ten cel użyte. Od szczęśliwego rozwiązania kwestyi wyżywienia, zależy i spokój w państwie i możliwość rozwoju przemysłu i siła podatkowa państwa i znaczenie waluty naszej na targach zagranicznych, słowem: cała przyszłość państwa.

Ale dając pełną pomoc naszej gospodarce rolnej winien rząd objąć w kontrolę

CAŁĄ PRODUKCYĘ,

wszystkie plony rolne, jak i nadwyżkę inwentarza żywego, oznaczając na nie ceny maksymalne wedle sprawiedliwie wyliczonych kosztów produkcyi i użyć je na wyżywienie ludności.

M. Ch.

(Dok. nast.).

Turcya i jej opiekunowie.

Największe wpływy ma w Turcyi ruch nacyonalistyczny, reprezentowany przez partyę „Union et progresse". Cały parlament składa się z unionistów (oprócz 12). Unioniści są przyjaciółmi Niemiec. Rząd niemiecki podobno moralnie i materyalnie podtrzymuje unionistów. Armia i marynarka są kompletnie pod rozkazami unionistów. Wszystkie biura werbunkowe pod pretekstem wyszukiwania dezerterów mobilizują i zaciągają do wojska kilka roczników.

Rząd liczył się bardzo z organizacyą narodową. Zgodził się w swoim czasie na usunięcie trzech ministrów, by uzyskać wzamian za to votum zaufania.

Turcy widzą poważny środek obrony w teszkelatach, t. j. narodowych uzbrojonych organizacyach. Są to organizacye nieoficyalne, lecz wspierane przez rząd. W kołach zbliżonych do teszkelatów panuje przeświadczenie, że Turcya powinna wystrzegać się prowokowania koalicyi.

Turcy sympatyzują z bolszewikami. Przywódca teszkelatów, Mustafa Kemal pasza, podobno zawarł sojusz z przywódcami bolszewików kaukaskich. Mówią w Turcyi, że Turcya będzie musiała przyjąć bolszewizm, ale zmieniony.

Stosunki z grekami i ormianami są coraz bardziej naprężone. Ormianie dążą do okupacyi francuskiej. Sprowokowali sami zbrojne wystąpienia Turcyi w Anatolii.

Anglia w stosunku do Turcyi dąży do rozatomizowania świata muzułmańskiego, obawiając się ciążenia licznych swych muzułmańskich poddanych do jakiejkolwiek potęgi mahometańskiej. Anglia protegiuje ormian i greków, stworzyła opozycyę kurdską i dąży do złączenia ormian z kurdami przeciw Turcyi.

Francya, która ma w Turcyi duże wpływy kulturalne i ekonomiczne, nie chce rozbijać Turcyi, dąży jednocześnie jednak do wykorzystania słabości Turcyi, by zagarnąć Syryę, a może i Cylicyę. Niechęć turków do francuzów jest znaczniejsza, niż do anglików.

Włochy sprzyjają elementowi mahometańskiemu. Trypolis dostał samorząd.

Ameryka jest dobrze widziana przez turków, którzy chętnie zwróciliby się do niej po pomoc w organizowaniu kraju. Stany Zjednoczone opiekują się ormianami.

Grecya dąży do zniszczenia Turcyi. W Smyrnie zachowują się grecy tak, jak by ją już zaanektowali.

W Gruzyi i Azerbejdżanie przeważne wpływy kapitału angielskiego.

W Armenii niepodzielnie panuje wpływ angielski i amerykański.

Syrya — wpływ Francyi. Francya chce utrzymać w bezpośrednim władaniu zachodnią część, tworząc z części wschodniej państwo wasalne, pod rządami emira Feizala.

Mezopotamia okupowana przez anglików.

Hedżas pod wpływem Anglii.

Persya pod protektoratem Anglii. Wśród persów wiele niezadowolenia pod wpływem bolszewików.

Do Polski narody mahometańskie odnoszą się przychylnie. Turcya, Kaukaz i Persya z obawy przed potęgą Rosyi, pragnęłyby być w sojuszu z Polską.

Jak szmok dziennikarski wyobraża sobie wojnę?

Wiadomość o zajęciu Kijowa nieprawdziwa!

Wczorajszy „Wiek Nowy“ pod tytułem zajmującym pół strony podał i afiszami zareklamował swą z palca wyssaną wiadomość, że Kijów jeszcze 30. kwietnia został zdobyty przez wojska polskie. Podajemy niżej tekst tej bezmyślnej i kłamliwej depeszy, aby uwiecznić ten tek idiotyzmów, który tylko w bezmyślnej głowie „wiekowego“ redaktora mógł się pomieścić.

Oto brzmienie tej wiadomości:

„WARSZAWA. (Telef. od naszego koresp.). Wczoraj wieczorem nadeszła tu radosna wiadomość, iż wojska nasze **zdobyły Kijów.** Szczegóły zdobycia i zajęcia stolicy Ukrainy na razie jeszcze nie są znane. Wiadomo tylko, że zdobycie miało nastąpić dnia 30 kwietnia popołudniu. (Jedyna endecka „Dwugroszówka“ prz red.)

Dzienniki warszawskie jeszcze wczoraj wieczorem wydały nadzwyczajne dodatki z doniesiem o tym fakcie niesłychanej historycznej doniosłości. Dodatki te w mig rozchwytane zostały gorączkowo przez publiczność. W całej stolicy zapanowało niesłychane ożywienie. Wśród ludności panował nastrój uroczysty i pełen radości.

Jak nam komunikują z Ref. Pras. DOG. wiadomość ta nie znalazła jeszcze urzędowego potwierdzenia i pisma warszawskie mają być pociągnięte do odpowiedzialności prawnej.

W związku ze zdobyciem Kijowa obiegały wczoraj po Warszawie luźne na razie wieści, że **Naczelnik Państwa Piłsudski** wjeżdżając do miasta przez Złotą bramę, w którą ongi Bolesław Chrobry uderzył Szczerbcem, **dla utrzymania historycznej tradycyi uderzył (!) również w bramę szablą turecką** (!), którą swego czasu otrzymał był w darze od wojska.

Wiadomość o zdobyciu Kijowa **przetrzymywano od kilku dni umyślnie w ścisłej tajemnicy,** aby przez jej ogłoszenie we właściwej porze przyczynić się do uświetnienia uroczystości święta narodowego 3 Maja. Przetrzymanie tajemnicy leżało **podobno w interesie** (!) Naczelnika Państwa.

Koła **socyalistyczne** (?) w Warszawie żywo komentują donios ość wiadomości, bo zdobycie Kijowa **było lada moment spodziewane** a socyaliści (!) twierdzą, że Naczelnik Państwa **chciał związać ten fakt** z świętem narodowem“.

Jak się dowiadujemy pierwszą część tej „senzacyi“ podała istotnie endecka „Dwugroszówka“ w Warszawie, która takiemi senzacyami chce obniżyć wartość i znaczenie istotnych faktów. Resztę dorobił błazen z niemniej od wa szawskiej siostry brukowego „Wieku“. Sprzedano zapewne o kilkadziesiąt numerów tego błazeństwa więcej, a oto właśnie szło.

Oto jak szmok dziennikarski wyobraża sobie wojnę i jak pewny jest bezmyślności swoich czytelników.

—o—

Święto 3 Maja na ziemiach polsk.

Jak donoszą telegramy w całej Polsce, a szczególnie na terenach plebiscytowych i świeżo odzyskanych święto 3 Maja było potężną manifestacyą narodową, na Górnym Śląku i na Mazurach manifestacye przybrały masowy, żywiołowy charakter!

Również w Gdańsku poraz pierwszy obchodzono ten dzień uroczyście.

W Raciborzu bandy niemieckie dokonały napadu na polskich manifestantów, przyczem przyszło do bójki, w której 8 Polaków miało być rannych, a Niemców 3 zabitych, a 1 ranny.

Również w Opolu napady niemieckie uniemożliwiły pochód polski, a w bójkach kilkanaście osób zostało ranionych.

—o—

Sprawa rekonstrukcyi gabinetu.

WARSZAWA. 3 maja. (Tel. wł.) Sprawa przesilenia gabinetowego schodzi na plan drugi wobec wypadków na froncie i nieobecności w Warszawie Naczelnika państwa. Sprawa rekonstrukcyi nie została jednak usunięta, tem więcej, że klub piastowców na swem posiedzeniu za rekonstrukcyą się oświadczył.

Strejk kelnerów w Krakowie.

KRAKÓW. 3. maja. (Pat.) Dziś wybuchł strejk kelnerów: żądają oni 15% od obrotu. W kilku kawiarniach przyszło na tle strejku do wykroczeń, niektóre kawiarnie zostały popołudniu zamknięte.

—o—

MAŁY FEILETON

BAJECZKA O PEWNEJ WNUCZCE.

Żyła sobie na wsi wnuczka wielkiego pisarza. Chodowała drób, robiła podobno świetne pierogi z kapustą. Czasami pisywała także wiersze któremi zachwycał się ekonom i organista. Aż nagle pewnego pięknego dnia wnuczka wielkiego człowieka pod wpływem artykułu z „Gazety Grudziądzkiej“ i przemówienia Dowbor-Muśnickiego postanowiła zrobić konkurencyę swemu wielkiemu dziadowi i... napisała sztukę. Zacna matrona wzięła kilkadziesiąt szablonów, ukradła parę wyrazów Wyspiańskiego, podlała to wszystko sosem narodowo-katolickim i oto powstała „sztuka“. A ponieważ organista i ekonom oświadczyli, że „sztuka“ przewyższa nawet pierogi z kapustą, autorka posłała ją do Lwowa. We Lwowie pakunek otrzymał dyrektor teatru. Jest to człowiek, który kocha dobrą markę, więc wystawił to arcydzieło, przeznaczając je na krzepienie ducha narodowego w dniu 3-go maja!

Podobno pod wpływem nadzwyczajnego sukcesu utworu, wnuk ciotki Słowackiego złożył dyrektorowi teatru lwowskiego 9-cio aktowy dramat pt. „Lu go w mordę“, który ma być wystawiony **w dniu powrotu Dmowskiego** do Polski. ALAN.

Z CZESKIEJ SOCYALNEJ DEMOKRACYI.

PRAGA, 3 maja (Pat.) Pravo Lidu omawia ostatnie obrady czeskiego socyalno-demokratycznego kongresu, który odbył się w Pradze 28. i 29. kwietnia. Dziennik wskazuje, że w toku obrad okazało się, iż w partyi socyalno-demokratycznej wytworzyła się bardzo silna grupa komunistyczna. Grupa komunistyczna powzięła ostatnio uchwałę, aby utworzyć rząd wyłącznie socyalistyczny, gdyby zaś do tego rządu wszedł choćby jeden zastępca kół burżuazyjnych, socyaliści mają się wstrzymać od udziału w rządzie.

KONFERENCYE GOSPODARCZE Z NIEMCAMI.

LYON, 3 maja (Pat.) Radio. Co do konferencyi w Spaa twierdzi Petit Parisjen, że koła paryskie są za jej rozszerzeniem na państwa bezpośrednio zainteresowane w kwestyi rozbrojenia Niemiec, jak Polska, Czechosłowacya i Dania.

—o—

ZE SPORTU.

WIEDEŃ, 3 maja (Pat.) Radio. Odbyły się tu zawody footbalistów austryackich i węgierskich. Wynik 2 : 1 na rzecz Węgrów. Przy wspaniałej pogodzie wzięło udział 30.000 widzów.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 26

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Pozbawiony wszelkiej opieki i środków do życia, jedząc w lepszych chwilach raz na trzy dni ciepły obiad, w innych omdlewając z głodu, mieszkając kątem w suterenach biedaków, obdarty i wynędzniały zdołał przemęczyć się rok cały do zdania matury.

Pamiętał pierwsze dnie po ucieczce.. rozgwieżdżone noce letnie, spędzone w polach za miastem... Nielitościwe, obce mury kamienic, wśród których błądził bez celu... ławki plantacji i dworca kolejowego, na których sypiał. Ludzi sytych i wesołych, mijających go jak rzecz bezwartościową, podczas gdy w nim drzemał dynamit uczucia, pragnącego kaskadą szczęścia osypać świat cały...

Zapamiętał sobie zwłaszcza wielkie święto narodowe, rocznicę grunwaldzką, kiedy miasto tonęło w powodzi chorągwi i festonów. Niezliczone tłumy ludzi, pochody, muzyki, mowy, bankiety. Różnobarwne stroje, wszystkie zawody z wszystkich stron kraju od karmazynów do małych sukman chłopskich zjednoczone jak na wielkiej maskaradzie balowej. Echa przysiąg, zaklęć, groźb.. wielkie, zdało się, nieśmiertelne uniesienie, które rozpływało się w słonecznych rojeniach o nowym Grunwaldzie.

On chodził wśród tych wspaniałości z żołądkiem ściśniętym od głodu, w upalny, biały dzień, gasząc pragnienie przy studniach miejskich niewyspany, brudny, w trzewikach podartych, próbując daremnie wczuć się w uroczysty nastrój chwili. Przeciwnie, ze strachem wychwytywał się na uczuciach nędznych, złych, na egoistycznych zachceniach spożycia obiadu pod szumiącymi, zielonymi drzewami esplanady restauracyjnej, wypicia kawy w chłodzie cukierni, rozebrania się na sen w miękkim, biało zasłanym łóżku.

A wszędzie, wszędzie strugami lały się napoje, dymiły korzenne potrawy, zanosiła się radość istnienia.

Nie, nie udało mu się dotychczas życie. Wspomnienia z dzieciństwa i lat szkolnych były jak szare, mętne obrazy, w których widział się chłopcem zawsze milczącym, zamkniętym w sobie, zastrachanym, nie znającym czułości rodzinnej, niekochającym nikogo. Ojciec, kreatura marna i przewrotna, nie z uprzedzenia ale z wrodzonej złośliwości prześladował dzieci: lękały się nie tyle jego trzciny jak ordynarnych wymyślań, brutalnego hałasu, którym napełniał codziennie mieszkanie. Bił je i potrącał przy lada sposobności; a one zrazu kuliły się po kątach, popłakiwały w poczuciu krzywdy, potem, podrastając, stawały się uparte, złe, mściwe. Po śmierci matki gospodarstwo domowe objęła babka, nie lubiąca dzieci — dlatego, że sama utraciła dwie córki — zgryźliwa, zawistna wszystkiemu, co młode, co się rozwija, co się cieszy.

Rzadko w mieszkaniu Łyżwickiego brzmiał śmiech szczery i bezkłopotliwy, rzadkie były chwile wzajemnych rodzinnych pogawędek... ani Włodzimierz ani Renia nie rozumieli, co to dłoń, kładąca się pieszczotliwie na głowie, co to uścisk, którego krąg staje się światem całym dla dziecka.

Łyżwicki nie dosłużył się pełnej emerytury posądzony o niezbyt czyste manipulacje, zwane pospolicie łapownictwem, które podobno uprawiał jako urzędnik sądowy, za radą życzliwych poprosił o zwolnienie ze służby. Drobna pensja, jaką otrzymał, wraz z emeryturą babki, musiała teraz wystarczyć na utrzymanie wszystkich czworga, co odbiło się tak na trybie życia, jak i na stosunku do dzieci. Każdy kęs, każda łyżka strawy zaprawna była gorzkim smakiem stokrotnie wymówionej jałmużny; dzieci jadły ostrożnie i niewiele, mając zawsze wrażenie, że rękę, podnoszącą potrawę do ust, odprowadzają podejrzliwe, zazdrosne oczy ojca, złe, chmurne spojrzenia babki.

Włodzimierz po ucieczce nie wrócił do domu. Półtora roku borykał się z nędzą, lecz zdołał ukończyć gimnazjum. Lata uniwersyteckie przepędził na guwernerce, a gdy poczęło mu się dziać coraz lepiej, wybuchła wojna. Poszedł, jak poszły setki tysięcy, spędzone na rzeź.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 4. maja o godz. 7 wieczór „Manon", opera Massenet'a z pp. Towarnicką, Okońskim, Łowczyńskim i Hornerem

We środę 5. maja o godz. 7 wieczór po raz 14-ty „Asystent", sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

We czwartek 6. maja o godz. 7 wieczór „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach E. Kalmana z pp. Milowską, Kasprowiczową, Załęską, Kuligowskim, Justianem, Polańskim i Głowackim.

W piątek 7. maja o godz. 7 wieczór „Rigoletto", opera Verdi'ego z pp. Krugłowskim w roli tytułowej, Argasińską i Łowczyńskim.

W sobotę 8. maja o godz. 3-ciej po południu „Wesele", dramat w 3 akt. St. Wyspiańskiego.

W sobotę 8. maja o godz. 7 wieczór „Księżniczka czardasza", operetka w 3 akt E. Kalmana.

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST „CZWÓRKA" w sali „Casino de Paris".

Program XX. od poniedziałku 3. maja do poniedziałku 10. maja codziennie od godz. ½8-mej wieczór.

Prolog — Z. Orwicz, Anda Kitschman w swoim repertuarze. „Polka kokietka" odtańczy Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Paulina Noskowska, piosenki liryczne. Romuald Gierasieński jako „Wojtek Jałówka w mieście". Marek Windheim w swoim repertuarze. „Wyratował", operetka w 1 akcie T. Siaza (ze serji „Maks i Moryc"), muzyka J. Boczkowskiego. (M. Czajkowska, P. Noskowska, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Windheim). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

We wtorek 11. maja premiera programu XXI.

—o—

NA DOCHÓD CIEMNYCH INWALIDÓW odbędzie się w sobotę dnia 8. maja br. koncert z tańcami. W koncercie biorą udział pp. Misky-Oleska i Kozłowski znani zaszczytnie ze sceny i z estrad koncertowych, jak również p. Doloński, który odegra na fortepianie (lewą ręką) kilka utworów. W czasie przerw będzie czynna poczta, a wschodni chiromanta przepowiadać będzie przyszłość. Dla powiększenia funduszów Panie zajmą się bufetem. W tym celu począwszy od 4-go maja upoważnione Panie będą kwestowały wraz z inwalidami, prosząc o dary tak w prowiantach jak i w monecie. Znając ofiarność publiczności lwowskiej Komitet żywi nadzieję, że nie odmówi ona datków i tym razem na tak szlachetny cel, jakim jest zakupienie odpowiednich przyrządów dla ciemnych inwalidów rzemieślników. Bilety w cenie po 25 mk. do nabycia codziennie w kasynie lwowskiem przy kasie.

OGŁOSZENIE KONKURSU. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 16. lipca 1920 zostanie udzielone z fundacyi im. Jana Franka jedno wsparcie dla nowożeńców w kwocie 100 kor.

Kandydaci winni wykazać się:

a) Iż są urodzeni w byłem Królestwie Galicyi i Lodomeryi, religji katolickiej, zamieszkali we Lwowie i tutaj się osiedlający — którzy zawarli małżeństwo w czasie od 1. stycznia do 16. maja 1920 r.

b) świadectwem ubóstwa i moralności przez dotyczącą władzę kościelną wystawionem, a przez władzę świecką zatwierdzonem.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Magistratu król. stoł. miasta Lwowa **najpóźniej do 31. maja 1920 r.**

KOMUNIKAT TEATRALNY. Po dłuższej przerwie z powodu choroby w domu — wrócił znów do swych zajęć reżyserskich p. A. Okoński, który wystąpi w „Manon" jako Lescaut gwardzista. We wtorek wystąpi w roli „Manon" p. Eugenja Towarnicka, która spotkała się z uznaniem krytyki, występując po raz pierwszy na początku sezonu w „Cyganerji".

W przyszłym tygodniu będzie obchodził 25-lecie pracy scenicznej zasłużony artysta naszej sceny i reżyser p. Kazimierz Okornicki. Jubilat wystąpi w jednej z głównych ról nowej, niegranej dotąd sztuki znakomitego poety Leopolda Staffa. Tytuł sztuki: „Południca. Jemu też zgodnie z intencyami autora powierzono reżyseryę.

Z DYREKCYI „CZWÓRKI" komunikują nam; że dotychczasowy sekretarz tegóż teatru p. Maryan Tarłowski został ze swego stanowiska usunięty, które to objął p. Zbigniew Orwicz.

CHLEB APROWIZACYJNY BEZ NALEŻYTEJ WAGI, wypieka piekarnia p. Keslera i Pytlowanego. Jeden z tych bochenków zakupiony w sklepie przy ul. Domsa l. 14 zamiast przypisanej wagi 800 gr. miał tylko 650 gr. a inne nie były też większe.

POŻAR NA DWORCU CZERNIOWIECKIM. W czoraj o 8-ej z rana, z niewiadomych przyczyn począł płonąć wóz ze sianem na torze drugim obok rogatki Grodeckiej. Pięć wagonów sąsiednich zdołano usunąć na bok, zaś płonący wóz straż pożarna zagasiła. Podczas śpieszenia na miejsce ognia okazało się, że konie miejskiej straży pożarnej są lichej jakości i słabe, bo nie mogły w górę ul. Grodeckiej wyciągnąć parowej sikawki. Musiano doprzęgać drugą parę koni. Podobne braki należy usunąć.

SAMOBÓJSTWO. Władysław Wasilewski, lat 47, adjunkt dyr. kolej, od dłuższego czasu był chory na chorobę nieuleczalną. Wczoraj powiesił się we własnem biurze, gdzie nocował. Powodem samobójstwa była choroba i nędza.

JEDEN EPIZOD Z POŚRÓD WIELU NA TEJ NIWIE... Miasteczko małopolskie płonie, — to znana rzecz spala się dobytek biedoty ludzkiej. Straż wojskowa biegnie na ratunek i znajduje w ubikacyi, której jeszcze ogień nie strawił **wagon białego cukru** z „czasów wielkiej wojny" — jak się potem okazało przy badaniu. Toby nie było nic dziwnego, wprawdzie paskarz, człowiek zamożny właściciel tej ubikacyi bawi stale we Wiedniu" lecz cukier chowała familia, na lepsze czasy dla paskarzy, a gorsze dla ludności.

Pożar odkrył ten cukier i rzecz naturalna że z myśli „ustawy o lichwie żywnościowej" — zalicza się do rekwizycyi. Teraz jednak zjawia się na scenie starosta — wszechwładny starosta małopolski z dawną tradycyą. I oto ogłasza „urbi et orbi" z niezachwianą pewnością że „to jest cukier, który aprowizacya powiatowa dała na skład „wiedeńskiemu" obywatelowi. Konsternacya — sierżant pisze do władzy wojskowej, co ma czynić z tym starostą z Radziechowa.

MIŁOŚĆ I NOŻE. Władysława Mir. lat 27 i Marya Kuś, zam. na Zamarstynowie, rywalizując o Józefa Lis, liczącego lat 26, pokaleczyły się wzajemnie nożem po ręku i plecach. Również przytem odniósł poważną ranę w plecy i sam bohater. Najwięcej z tem miało kłopotu Pogotowie rat., które przez noc całą, w różnych odstępach czasu, rany te zapatrywało.

NIE BYLE JAKI SYNALEK. P. Jadwiga Huszkowa, licząca lat 47, zamieszkała w Lesieniecach, zgłosiła się w Pogotowiu rat. w celu zaopatrzenia złamanej kości nosowej. Wedle jej opowiadania uczynił jej to syn własny, rzucając miską jej w twarz. Podobne sceny wyrodny syn często urządza Hucz. a powodem tego są kłótnie na tle narodowościowem, bo matka jest Polką zaś syn — ukraińcem.

ZKAZANIE ZDRAJCY. W ostatnich dniach sąd wojskowy D. O. G. zasądził na dziesięć lat więzienia Franciszka Lewandowskiego. Wymieniony, były żołnierz z armii niemieckiej 1918 r. objął służbę leśniczego u p. Wł. Langa, koło Żółkwi. W czasie inwazyi ukraińskiej intenzywnie szpiegował na rzecz nieprzyjaciela.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. P. Waleryi Dudlewiczowej skradziono nocą ze stajni przy ulicy Łyczakowskiej l. 82 dziesięć kur wartości 1.700 K.

P. Władysławowi Friaufowi, rad. kolej. skradziono z piwnicy przy ul. Hofmana l. 24 dwa korce kartofli, wart. 1.400 K. Za kradzież tą aresztowano Józefa Pastuszka, lat 18, który się przyznał do złego uczynku.

Z DNIA I NOCY. Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie zastrzelenia Stanisława Cywińskiego w ul. św. Zofii, prowadzi sam dyr. pol. Reinländer. Nie wątpimy, że sprawa ta będzie należycie wyświetlona.

P. Róża Lezte, zam. przy ul. Kochanowskiego l. 2., doniosła policji że niejaki Herman Por. skradł jej srebrny „platess", wartości 4.000 K. oraz wyłudził od niej 4,000 K. gotówką, poczem zbiegł.

P. Leonowi Kesslerowi skradziono z piwnicy przy ul. Korzeniowskiego l. 3, piętnaście cetnarów drzewa.

—o—

Przymusowe bezrobocie kolejarzy lwowskich.

Warsztatowcy lwowscy na zgromadzeniu w dniu 30 kwietnia powzięli uchwałę, na mocy której dnia 3 maja mieli zgłosić się do pracy, a zarobione w tym dniu pieniądze przeznaczyli na akcyę plebiscytową. Uchwałę tą zakomunikowali dyrekcyi kolejowej, a wczoraj rano zgłosili się do pracy.

Jakież było jednak ich zdziwienie, gdy zastali bramy warsztatów zamknięte, a dowiedzieli się tylko o wezwaniu swej władzy, aby w obchodzie wzięli gremialnie udział.

Z tego powodu sprawy publiczne poniosły podwójną stratę. Zmarnowano jeden dzień pracy i o kilkadziesiąt tysięcy marek zubożono tak potrzebne fundusze plebiscytowe. Nadto z urzędu usiłuje się robotnika odzwyczaić od ofiarności na cele publiczne.

Sprawę tę publicznie podnosimy, gdyż ona dostatecznie ilustruje deklamowany frazes o potrzebie pracy i o rzekomym lenistwie robotników.

Wielu boli to, że robotnicy świętują w dniu 1 maja, gdy „ojczyzna ich pracy potrzebuje", ale gdy zgłaszają się dobrowolnie do pracy, skazuje się ich na przymusowe bezrobocie. Niech się przeto „patryoci" nie dziwią, że robotnik swym kapitałem tj. pracą, rozporządza według swego upodobania, nie oglądając się na opinię postronnych doradców.

—o—

Czesi o ofenzywie polskiej

PRAGA, 3. maja. (Pat.) Wiadomości o niespodziewanych a znakomitych postępach wojsk polskich na Ukrainie odbiły się żywem echem i w prasie czeskiej. Organ narodowych demokratów „Narodni Listy" pierwsza wiadomość o przełamaniu frontu bolszewickiego przez wojska polskie podał pod tytułem: „Piłsudski pobił doszczętnie wojska czerwone" nie dodając zresztą żadnego komentarza. Pisma socyalistyczne czeskie wykorzystują sukcesy oręża polskiego w tym kierunku, aby wykazać rzekomy imperyalizm polski i rozdzierać szaty nad niezgodą Słowian.

—o—

Komunikaty.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH odbędzie się w środę o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek 8.

—o—

Z uroczystości 1 Maja.

Warszawa, 1 maja.

Piękny, słoneczny dzień wiosenny sprzyjał świętu robotniczemu. Olbrzymie tłumy zaległy plac Teatralny. Zgromadziły się pochody ze wszystkich stron Warszawy, dzielnicowe, zawodowe, fabryczne. W skupieniu słuchały tysiączne rzesze robotnicze licznych przemówień, wygłaszanych z trzech mownic.

Z głównej mównicy, ustawionej pod balkonem teatru Wielkiego przemawiali tow. tow.: Perl, **Jaworowski**, **Wencel**, **Olszewski**, **Turowski** ze Szczytna na Mazurach, który przyniósł pozdrowienie braciom i siostrom z terenów plebiscytowych, tow. **Jagiełłowicz**, wreszcie tow. **Goszczyńska** w imieniu kobiet. Na innych trybunach zabierali głos tow: pos. **Barlicki**, **Neubauer**, **Zaremba**, **Orwicz**, **Gonerko**, **Piłacki**. Dwukrotnie w imieniu ukraińskiej socyalnej-demokracyi przemawiał tow. **Mikołaj Hankiewicz**, gorąco dziękując proletaryatowi polskiemu na życzliwość okazaną walczącym o niepodległość swego kraju robotnikom Ukrainy i wyraził pewność, że wolna niepodległa Polska wraz z wolną, niepodległą Ukrainą stanowić będą zawiązek i jądro przyszłej federacyi wschodnio-europejskiej,

Mówcy w krótkich. mocnych słowach rzucali w tłum te hasła, które wysunięte zostały przez P. P. S. na czoło w tegorocznym obchodzie święta robotniczego. Górowało nad wszyskimi hasło: **precz z wojną, niech żyje pokój demokratyczny!**

W jaskrawych barwach przedstawiono obecny stan Państwa Polskiego, doprowadzonego przez wojnę i rujnującą gospodarkę rządów reakcyjnych do zubożenia i słabości wewnętrznej, targanego walką połączonej reakcyi z klasą robotniczą o wyrwanie zdobyczy, osiągniętych jeszcze za czasów Rządu Ludowego, niszczonego przez paskarstwo i egoizm klasowy mieszczaństwa i obszarnictw, ociekającego krwią ofiar wojny na frontach bojowych a nędzy i głodu wewnątrz kraju.

Burzliwe oklaski i gromkie okrzyki, wyrwane z głębi piersi robotniczych, towarzyszyły słowom mówców **Niech żyje pokój! Niech żyje wolność ludów! Niech żyje Rząd robotniczy! Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!** — okrzyki te rozlegały się ponad głowami dziesiątek tysięcy robotników i głośnem echem odbijały się o mury Warszawy.

Po skończonych przemówieniach uformował się

imponujący pochód

na czele którego widniał historyczny sztandar, złożony na zjeździe Zjednoczeniowym P. P. S. w grudniu 1918 r. w darze C. K. R. przez Pogotowie Bojowe, z napisem: Niech żyje zjednoczenie stronnictw socyalistycznych Królestwa Galicyi i Śląska. Tuż za nim piękny sztandar Zarządu Głównego Związku kolejarzy. Dalej pod własnymi sztandarami, we wzorowym porządku kroczyły wszystkie organizacye. Wśród uczestników wiecu. i pochodu zauważono również nestora socyalizmu polskiego: tow. **Bolesława Limanowskiego**, który nie bacząc na 85-letni wiek swój, wziął osobiście udział w obchodzie.

Oprócz **50-ciu z górą sztandarów**, niesiono dziesiątki transparentów z napisami: Precz z mordercami kolejarzy poznańskich! Precz z militaryzacyą kolei! Precz z lichwą i spekulacyą! Śmierć paskarzom! Precz z reakcyą w Sejmie i Rządzie! i wiele innych.

Przygrywały trzy orkiestry kolejowe, orkiestry Elektrowni, Gazowni, tramwajów, strażacka. rob. miejskich, w liczbie 8-miu.

Pochód

liczący najmniej 50 tysięcy uczestników,

przesuwał się długą, nieprzerwaną wstęgą.

Olbrzymi więc i wielotysięczny pochód imponowały nietylko swemi rozmiarami, ale i powagą i niezmąconym niczem spokojem, od których biła moc i siła stokroć większa niż od krzykliwych i pstrych burżuazyjnych maskarad ulicznych.

Akademia

Sala Filharmonii wypełniona po brzegi towarzyszami i towarzyszkami z organizacyi politycznych, zawodowych i współdzielczych.

Po przywitaniu obecnych przez tow. Jaworowskiego orkiestra Filharmonii odegrała Marsyliankę, której wszyscy wysłuchali stojąc. Tow. **Barlicki w pięknych słowach** skreślił rolę dziejową pracy, jej znaczenie w rozwoju ludzkości i kultury ludzkiej. Okrzykiem na cześć socyalizmu i święta majowego, podchwyconym przez zebranych, zakończył tow. Barlicki przemówienie swe nagrodzone rzęsistymi oklaskami.

Nastąpiła część koncertowa po której tow. Hankiewicz podniósł moment historyczny, przeżywany przez Ukrainę, gdzie rozgrywa się obecnie jeden z epizodów wielkiej rewolucyi, polegającej m. in. na tem, że likwiduje się dziedzictwo caratu i przyspiesza się moment zbliżenia i zbratania wolnych ludów, Słowa tow. Hankiewicza znajdują u słuchaczów b. żywe echo.

Punktem kulminacyjnym Akademii „mówionej“ było przemówienie tow. Renaudela, członka delegacyi socyalistycznej, przebywającej od kilkunastu dni w Warszawie, Socyalista francuski widocznie przejęty był przebiegiem imponującej manifestacyi proletaryatu stolicy, oświadczył bowiem, że pochód nasz majowy bodaj, że przewyższał okazałością swą pochody zagraniczne. Mówca kończy okrzykiem na cześć solidarności robotników, socyalizmu i święta majowego.

OBCHÓD KOMUNISTYCZNY.

Na placu Bankowym zgromadzili się komuniści, którzy łaskawie pozwolili przyłączyć się do ich pochodu rozbitkom z opozycyi, którzy kroczyli za małym transparencikiem, z bladem napisem na amarantowem tle: Opozycya Polskiej Partyi Socyalistycznej. W komunistycznym pochodzie który liczył kilka tysięcy osób, niesiono transparenty i sztandary z różnymi napisami, m. in.: Niech żyje Rosya sowiecka, Niech żyje Ukraina sowiecka, a nawet niech żyje Polska Komunistyczna Republika Rad Robotniczych.

W Al. Jerozolimskiej, przed kawiarnią „Cristal“ powstało w pochodzie zamieszanie, wywołane przez nietakt uczestników pochodu i niesforność bandy uliczników do której przyłączyło się kilku uczni szkół średnich. Jeden sztandar uległ połamaniu. Kilka osób poturbowano, spokój zresztą szybko przywrócono.

Żydowskie organizacye robotnicze organizowały własne obchody.

—o—

Kraków 1 maja.

Na wezwanie Rady Robotniczej P. P. S. zamarła wszelka praca. Z kłady przemysłowe stanęły, sklepy były zamknięte, tramwaje nie kursowały. Na rynku kleparowskim zgromadziły się nieprzeliczone tłumy, gdzie referat główny wygłosił tow. Daszyński, poczem olbrzymi pochód udał się pod pomnik Mickiewicza, gdzie kilku mówców wygłosiło krótkie przemówienia. Popołudniu odbyła się zabawa ludowa, a wieczór przedstawienie w teatrze miejskim.

—o—

Borysław, 1 maja.

Na hasło rzucone przez Radę Robotniczą P. P. S. stanęło w dniu Pierwszego Maja całe Zagłębie naftowe.

Przegląd sił tutejszego proletaryatu został dokonany, Praca ustała na 24 godzin w kopalniach, warsztatach, wszystkich zakładach przemysłowych, biurach i szkołach. Ruch kołowy wstrzymany. Przy pracy — w myśl odezwy — pozostali stróże, obsługa kotłowni, gazowni, tłoczni wodnych i elektrowni. Jadłodajnie były otwarte od godz. 11 do 3 popołudniu.

Porządek wzorowy, czuwa nad nim zorganizowana milicya robotnicza pod przewodnictwem tow. **Cywińskiego i Wojnara.**

Przez dzień cały kolportowano wydawnictwa partyjne.

Olbrzymie zgromadzenie ludowe

na placu po kopalni „Wiktorya“ zagaił pięknem przemówieniem **tow. Oktawiec** podkreślając wyjątkowe znaczenie dzisiejszego 1 maja, jako pierwszego po spełnieniu się najważniejszego naszego hasła t. j. uzyskaniu **Niepodległej Rzeczpospolitej Polskiej.**

W myśl propozycyi Rady Robotniczej wybrani zostali do prezydyum tow. **Oktawiec**, **Moszoro**, **Przewłocki**, **Korneluk**, **Weinfeld**, **Kulak Bron.**, **Koch** i reprezentant żydowskiej partyi socyalistycznej **tow. Freilich.**

Referat na temat znaczenia Pierwszego Maja wygłosił tow. inż. **Wł. Kobak.**

W obszernym, wyczerpującym często oklaskami przerywanym wywodzie podał historyę powstania tego dnia uroczystego jako manifestacyi za hasłami socyalizmu, a więc **8 godz. dnia pracy**, który wywalczony ogromnymi wysiłkami klasy pracującej wszedł w życie. Drugim hasłem jest **walka przeciw militaryzmowi** wysysającemu wszelkie soki żywotne społeczeństwa. Świetlanem hasłem stawianem w dniu Pierwszego Maja to łączność proletaryatu całego świata to jego **solidarność międzynarodowa** czyniąca z klasy pracującej jedną wielką rodzinę.

Hasła walki przeciw militaryzmowi ogniskują się obecnie w haśle

Chcemy pokoju na świecie.

Kapitalizm zwyciężony nie śpi i ma środki na odrodzenie się, na opanowanie umysłów celem prowadzenia ludu za fałszywemi hasłami. Tego jesteśmy świadkami u nas w Polsce.

Proletaryat polski był osamotnionym w walce o hasło niepodległości.

Mówca wspomina świetlane nazwiska Okrzeji, Mireckiego, którzy z okrzykiem na cześć niepodległości Polski zawiśli na szubienicach. W obozie P. P. S. byli ci, którzy w zrozumieniu interesów narodu polskiego dążyli do zdobycia Republiki Polskiej.

Polska jest przedewszystkiem Polską pracującego ludu roboczego, robotników i chłopów Polski szlacheckiej nie będzie już nigdy.

Beznarodowym ma być taki proletaryat polski, należący krwią i życiem o niepodległość narodu.

Niepodoba się tym patryotom wystawiane przez nas hasło międzynarodowej solidarności proletaryatu. Diaczegoż więc możliwe jest międzynarodowe porozumiewanie się reprezentantów rządów bez zatracania z ich strony świadomości narodowej i dlaczego potępianą ma być solidarność międzynarodowa proletaryatu jeśli walczy o swe postulaty! Hasła stawiane przez socyalizm są hasłami całej klasy robotniczej i nawet rzezie ostatnich 6 lat przekreślić ich nie zdołały.

Następnie przechodzi referent cały szereg spraw tyczących się życia polskiego obecnie się realizujących, a więc jednoczenia się rozdartych przez zaborców ziem polskich. To postawienie podwalin pod przyszłość narodu zawdzięczamy pierwszemu rządowi robotniczo-chłopskiemu tow. Moraczewskiego i po za jego dekrety niezbyt daleko wyszliśmy, a wszystkie prawie zarządzenia rządów późniejszych i ustawy zostały na papierze tylko drobna grupa posłów naszych zdołała obalić już niejeden zamach reakcyi ukuty w cichości.

Przeciw hasłom Pierwszego Maja występuje burżuazya z całą zaciekłością, Ani jej ataki prowadzone od 30 lat, ani ostatnie walki bratobójcze nie osłabiły świadomości interesów klasy robotniczej przebijających się w hasłach Pierwszego Maja.

W końcu wspomniał mówca o ciężkiej walce prowadzonej przez lud roboczy Śląska o złączenie się z Macierzą wspólną. Okrzykiem na cześć haseł Pierwszego Maja zakończył tow. Kobak swe piękne przemówienie.

Następnie przedstawił tow. **Oktawiec** owoce

pracy kulturalnej prowadzonej przez klasę robotniczą, których nie zdołała przekreślić nawet wojna światowa. Zwrócił też uwagę na lokalne wysiłki naszej domorosłej reakcyi, dążącej do rozbicia tutejszej klasy pracującej. Ta krecia robota unikająca światła dziennego skończyła się zupełnem fiaskiem dzięki świadomości tutejszych robotników od lat walczących w szeregach naszej partyi.

W czasie przemówienia tow. Oktawca nadjechał ze zgromadzenia w Stryju tow. **Moraczewski** przywitany przez tysiące zebranych serdecznymi okrzykami.

Imieniem Ż. P. S. tow. **Freilich** podkreślił solidarność interesów proletaryatu wszystkich wyznań i narodów.

Tow. poseł Moraczewski

przywitany niemilknącymi okrzykami przechodzi hasła Pierwszego Maja dziś już zrealizowane. Dwa jeszcze hasła nierozerwalnie z sobą związane wejdą w życie t. j. zniesienie militaryzmu i międzynarodowe braterstwo proletaryatu.

Obecnie przeżywamy już koniec gnębienia jednego narodu przez drugi, jednej warstwy przez drugą.

Hasłem naszem dzisiejszem jest stanowienie każdego narodu o własnym losie. Walczymy o braterstwo ludów zamieszkujących jedną ziemię ludu polskiego i ukraińskiego. Tu trafiamy na grunt rzeczywisty. Do zgody dojść musi, gdy sobie wzajemnie równe nadamy prawa. Puścić w niepamięć musimy nienawiść dzielącą oba ludy. Zapędy szowinistów, chcących nas dzielić, musimy z wszystkich sił zwalczać. Stoimy bowiem przed zaprowadzeniem nowego ustroju. Należy wyzyskać upadek ustroju kapitalistycznego, do którego najlepszym agitatorem była wojna światowa.

Podstawą tego ustroju t. j. świętą własność najlepiej podcięły rządy wojnę prowadzące. Zwaliły się nie tylko trony, ale i ustrój dotychczasowy, dający możność korzystania z wszystkich przywilejów tym, którzy coś posiadali a na szkodę proletaryatu. Rewolucya francuska, zmiotła przywileje urodzenia, a wojna światowa zdusiła przywileje posiadania.

Przyszłość tego nowego ustroju jeszcze nie znana, ale **przywilej musi otrzymać praca ludzka**. Ludziom starego ustroju ziemia z pod nóg się usuwa i koniec się zbliża. Dziś trzeba sobie uprzytomnić, że nowy ustrój przejść musi przez świadomość i mózgi ludzi pracy. U nas, w państwie dotąd rozdartem, dokona się on w prawach pisanych. I nigdzie nie dokonuje się on łatwo. Kultura musi usunąć bole, w śród których świat nowy ma powstać. Rozpocząć trzeba walkę o wycięcie podstawy świata kapisalistycznego, paskarstwa rozwydrzonego u nas do najdalszych granic. Usunięcie tego zbliży nowy ustrój.

Kończy okrzykiem na wzrost świadomości ludu roboczego, na cześć przemian dokonujących się w naszych oczach, na cześć Polski socyalistycznej.

Zgromadzenie zakończyło się przyjęciem rezolucyi Komitetu wykonawczego P. P. S.

Następnie rozwinął się pochód, na którego czele ze sztandarami postępowała Rada robotnicza, zarządy organizacyi zawodowych, radni socyalistyczni Zagłębia.

Wśród śpiewów pieśni socyalistycznych i narodowych pochód przeszedł ulicami Tustanowic i Borysławia a rozwiązał się przed Domem Ludowym po końcowych przemówieniach tow. Markowskiego i Oktawca.

Uroczystość Majowa zakończyła się zabawą towarzyską w Domu Ludowym. L. W.

—o—

Drohobycz, 1. maja.

Święto robotnicze miało przebieg imponujący. Praca ustała zupełnie. Zamarły rafinerye, wszystkie fabryki i wszelkie zakłady drobnego przemysłu w mieście. Jak świetnie zorganizowaną potęgą jest nasza partya w Drohobyczu.

Olbrzymie zgromadzenie w Rynku zagaił tow. **Wolf**, którego też wybrano przewodniczącym, sekr. tow. **Kolarz** i **Melmanowicz**. Referat o znaczeniu Święta 1. Maja wygłosił tow. **Markowski** z Borysławia i tow. **Denasiewicz**. Zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem rezolucyi C. K. W. z Warszawy, (którą podajemy w sprawozdaniu ze Stryja).

Następnie rozwinął się olbrzymi, imponujący pochód, jakiego jeszcze nasze miasto nie widziało. Głównieszemi ulicami miasta przeciągnęły niekończące się rzesze. Polska klasa pracująca okazała, że w naszem mieście ona, a nikt inny jest decydującą potęgą.

Wieczór w sali Sokoła odbyła się uroczysta akademia. Słowo wstępne wygłosił tow. **Melnarowicz**. Mówił o znaczeniu pracy kulturalnej w ruchu robotniczym. Nastąpiły produkcye chóru robotniczego, deklamacye. W szynkowni Konopnickiej deklamował świetnie tow. Wzorek, robotnik, poczem odegrano obraz sceniczny „Manifestacya". Wszystkie produkcye artystyczne zorganizowali i znakomicie wykonali sami robotnicy, za co zgromadzeni bardzo licznie słuchacze uagrodzili ich burzą oklasków.

—o—

Stanisławów 1 maja.

Nie oglądał Stanisławów jeszcze tak potężnego Święta Robotniczego, jakiego był świadkiem w tym roku. Olbrzymie zgromadzenie, na którem referat o znaczeniu święta majowego wygłosił tow. dr. **Stupnicki** ze Lwowa i imponujący pochód, oto niedwuznaczne dowody znaczeniu i ogromu organizacyi P. P. S. w naszem mieście. Dokładne sprawozdanie podamy w następnym numerze.

—o—

STRYJ, 1. maja 1920.

Obchód 1. maja wypadł u nas wspaniale. Właściwy obchód zaczął się już 30. kwietnia zebraniem Rady Robotniczej, na którem przemawiał poseł tow. Moraczewski. Dnia 1. maja rano muzyka kolejarzy zbudziła mieszkańców, przypominając im, że dzisiaj święto klasy pracującej. Zwolna na ulicy zaczęły się pojawiać czerwone odznaki, które stawały się coraz częstsze. Towarzysze nasi zajęli się rozsprzedażą „Dziennika Ludowego" i innych wydawnictw.

O godzinie 10-tej wyruszyła Rada robotnicza ze sztandarem i muzyką na boisko „Sokoła" gdzie zebrały się olbrzymie tłumy. Zgromadzenie zagaił tow. Sucharski wspominając ostatni obchód przed dwoma laty. Wówczas jeszcze były trony carskie i królewskie, a dziś runęło to wszystko, a ci co zostali drżą o swoje życie.

Następnie przewodnictwo objęli tow. Filipowski, Piątkowski, Szczudłowski oraz radni tow. Babczyński i Schoefer. Sekretarzował tow. Gocek.

Referat o znaczeniu święta majowego i sytuacyi politycznej wygłosił tow. Moraczewski.

Przypomniawszy hasła wysuwane w tym dniu przez całą klasę pracującą, z których niejedno zostało już zrealizowane, przeszedł mówca do omówienia sytuacyi politycznej i obecnego kursu w polityce polskiej. Szeroko omówił sprawę Ukrainy, stosunku do ludności ruskiej, nawołując do budowy zgody między obu narodami. Niech prawdziwy pokój nastanie, aby lud roboczy wspólnie budował państwo polskie na zasadach demokratycznych. Burza oklasków była odpowiedzią zgromadzonych, poczem zgromadzenie uchwaliło następującą

REZOLUCYĘ:

I.

Stary świat wali się w gruzy. Obaliła go wojna światowa. Cholera tyfus, głód i drożyzna, ogień i zniszczenie, rabunek i rekwizycya, kalectwo i mordy, to środki, którymi wojna światowa niszczyła ludzkość, niszczyła ustrój dotychczasowy, oparty na wyzysku pracy ludzkiej przez kapitał. Kto miał pieniądze, ten miał prawa, ten miał przywilej wyzyskiwania człowieka pracy.

Ale w czasie wojny, przejrzał lud pracujący całego świata, poczuł swą siłę, swoje znaczenie zabrał się do wybudowania nowego ustroju społecznego, w którym prawo i przywilej będzie miał tylko człowiek pracy.

W dniu dzisiejszego święta majowego, polski lud pracujący, świadomy dokonywującego się przewrotu społecznego, stwierdza, że wraz z proletaryatem całego świata, mocną ręką buduje nowy ustrój z całą pewnością zwycięstwa.

Tak jak wywalczyliśmy powszechne, równe, prawo głosowania, jak wywalczyliśmy ośmiogodzinny dzień roboczy, jak wywalczyliśmy ubezpieczenie społeczne, jak wywalczyliśmy równouprawnienie kobiet, tak zdobędziemy nowy ustrój społeczny.

II.

Wraz z walącym się starym ustrojem, padło w gruzy panowanie jednych narodów nad drugimi. Krzywda społeczna i krzywda narodowa miały jedno źródło. Na gruzach ustroju kapitalistycznego, odzyskał swoje prawa naród polski, powstała wolna Rzeczpospolita Polska. Jeszcze nie wszystkie ziemie polskie z nią złączone. Jeszcze lud polski Śląska toczy zażarty bój z przemocą czeską i niemiecką o swoje prawa, jeszcze lud polski Prus wschodnich stoi przed ciężką walką. Ale wrota otwarte. Plebiscyt rozstrzygnie o losie tych ziem polskich. Proletaryat polski Stryja ślubuje udzielić wszelkiej pomocy braciom w ich ciężkich zmaganiach się.

III.

Lud polski wita z radością tworzenie się Niepodległej Republiki Ukraińskiej dokonywujące się wspólnym wysiłkiem ludu ukraińskiego i polskiego i stwierdza, że traktat pokojowy zawarty między Republiką Polską i Republiką Ukraińską jest punktem zwrotnym w stosunkach obu narodów. Nienawiść i walka muszą pójść w niepamięć, na ich miejsce zapanować musi bratnia przyjaźń między obu narodami.

IV.

Proletaryat polski Stryja domaga się jak najspieszniejszego zakończenia rozlewu krwi. Żądamy zawarcia pokoju z Rosyą, na zasadzie stanowienia o sobie tych narodów, które carska Rosya ujarzmiła i w straszliwy sposób uciskała.

Tylko taki pokój, w którym wszystkie ujarzmione ludy odzyskają swoją wolę, swą niepodległość, może kres położyć wojnom i skończyć epokę militarnych rządów.

V.

Przestrzegamy większość sejmową i obecny rząd polski przed próbami reakcyi. Rząd i Sejm muszą najostrzejszymi środkami położyć tamę rozwydrzonej orgii paskarstwa i lichwy, wygładzającej lud pracujący, jeżeli nie chcą, abyśmy chwycili się środków samoobrony.

Obowiązkiem Sejmu jest jaknajspieszniejsze uchwalenie konstytucyi, kładącej podwaliny pod nowy ustrój społeczny.

Lud polski znajdzie w sobie dość siły, aby zmusić większość sejmową i rząd polski do zaniechania bezowocnych prób reakcyi.

Niech żyje lud pracujący!

Niech żyje bratestwo ludów!

Niech żyje wolna, Niepodległa, Zjednoczona Ludowa, Rzeczpospolita Polska!

Następnie pochód obszedł główniejsze ulice miasta i złączył się z pochodem Ż. P. S. W rynku nastąpiły krótkie przemówienia, a mówca naszej partyi wyraził nadzieję, że w przyszłym roku i tow. ukraińscy przyłączą się do manifestacyi majowej.

Popołudniu odbył się odczyt, a wieczorem przedstawienie, urządzone przez „Młodą Scenę". Grano „Ojcowiznę". Po przedstawieniu odbyła się w sali „Sokoła" zabawa taneczna.

Tak święcił robotnik stryjski dzień 1-go Maja.

—o—

KOŁOMYJA 1. maja.

Dzień 1-go maja w Kołomyji był prawdziwie imponującą manifestacyą kołomyjskiego proletaryatu który licznym, a poważnym współudziałem tak w wiecu jak i w pochodzie przez ulice miasta dał dowód ścisłej solidarności z klasą robotniczą w całem naszem państwie. Punktualnie o godzinie 10-tej zebrał się liczny oddział Związku zawodowego miejscowych kolejarzy, skąd — po przemówieniach tow. W. Szyszki udano się gremialnie z Czerwonym sztandarem na czele ze śpiewem na ustach do dużej sali Kasy oszczędności, gdzie odbyło się olbrzymie zgromadzenie pod prezyd. tow. Jul. Łopatki z sekret. F. Dobrowolskim. O ideowem znaczeniu święta pracy, o przyszłości socyalistycznej i niewspółmiernym z nią bezładem dzisiejszej gospodarki kapitalistycznej w ogólności, a polskiej w szczególności, referował tow. Skalak. Zabrała następnie głos tow. Szorowa i w nader zajmującym i pięknie wygłoszonym wykładzie mówiła o specyalnej niedoli kobiecej, będącej wynikiem i następstwem ustroju kapitału i o żądaniach jakie tow. kobiety stawiać muszą, tak na dzisiaj jak i na przyszłość niedaleką urzeczywistniania się wzniosłych haseł socyalistycznych. Od robotników żydowskich przemawiał tow. Werhamer solidaryzując się z hasłami P. P. S.

W szczerem, gorącem przemówieniu podziękował tow. Łopatka zebranym towarzyszom za tak piękne uczczenie święta majowego i szeregiem trafnie dobranych przykładów uzupełnił wywody poprzednich referentów.

W międzyczasie przybyli na salę tow. żydowscy, po uprzednio odbytem u siebie zebraniu, i wraz z nimi ruszono następnie przez główne ulice miasta (pomimo zakazu starosty) ku ratuszowi.

Prawdziwie wzruszająca była chwila kiedy na balkonie ratusza pojawił się nasz sztandar P. P. S. a z balkonu przemówił do olbrzymiej rzeszy tow. Łopatka, piętnując nadużycia miejscowej kliki i domagając się przy burzliwych oklaskach zebranych, przeprowadzenia normalnych wyborów do Rady gminnej.

Na wiecu majowym uchwalono znane rezolucye w sprawie pokoju wojny, protest w sprawie Górnego i Cieszyńskiego Śląska uznania dla pracy klubu P. P. S., domagania się rozwiązania Sejmu, przyznania praw wszelkich kobietom, i Tow. ukraińscy poza małymi wyjątkami — udziału w tem robotniczem święcie nie brali.

Na zgromadzeniu i w pochodzie rozbrzmiewała pieśń rewolucyjna śpiewana przez chór prowadzony przez tow. Misiołka.

—o—

Skole 1 maja.

Dzień 1 maja święcili tutejsi robotnicy wstrzymaniem się od pracy. Wielkie zgromadzenie odbyło się w sali tartaku na Demni. Referat o znaczeniu święta robotniczego wygłosił delegat Rady Robotniczej ze Lwowa, poczem uchwalono rezolucyę lwowską.

—o—

Synowódzko 1 maja.

Robotnicy tartakowi wstrzymali pracę na cały dzień. Zgromadzenie odbyto pod gołem niebem przy udziale około 800 ludzi. Referaty wygłosili delegaci ze Lwowa, Drohobycza (tow. Bioniarz, Sosnowski) z Drohobycza, tow. Haczkowski i Łoziński z Borysławia.

—o—

Lwów. w maju.

W uzupełnieniu sprawozdania z obchodu majowego dodajemy, że równocześnie ze zgromadzeniem PPS, odbywały się dwa zgromadzenia robotników żydowskich, ŻPS. i Poalej Syon i zgromadzenie ukraińskie.

Wspólność haseł święta robotniczego zaznaczyły tylko partye żydowskie, ŻPS. na pewnej przestrzeni przyłączyła się do pochodu polskiego, natomiast ukraińcy mimo zaproszenia odmówili współudziału.

Dodać też trzeba, że o godz. 6 rano odegrały muzyki kolejowa i pracowników elektrowni pobudkę. A w pochodzie prócz muzyki kolejowej grała też muzyka z elektrowni. Wieczór odbyła się zabawa ludowa w sali izby rękodzielniczej, gdzie zabawiano się do późnej nocy.

Prasa lwowska poświęca świętu robotniczemu obszerne artykuły i stwierdza, że takiej manifestacyi jeszcze we Lwowie nie było. „Gazeta porana" oblicza ilość uczestników w zgromadzeniu i pochodzie PPS. na 20 tysięcy.

Lwów żył w dniu 1 maja pod znakiem Czerwonego Sztandaru.

—o—

Święto we Włoszech.

WIEDEŃ, 3. Maja (Pat.) Z Rzymu donoszą, że kolejowcy postanowili urządzić w dniu 1 maja 24-godzinny strejk.

—o—

Święto majowe w Wiedniu.

WIEDEŃ. 3. maja. (Pat.) Radio. BK. Obchód 1. maja odbył się we Wiedniu według programu. Wielkie przedsiębiorstwa, sklepy i teatry były zamknięte. Na prowincyi odbyło się święto 1. maja również spokojnie.

—o—

1 maja we Francyi.

LYON, 3 maja (Pat.). Według wiadomości z różnych miejscowości Francyi, dzień 1 maja minął zupełnie spokojnie, Z Brestu, Albi, Mont Pelier, Lyonu Troycy donoszą, że pociągi kursują normalnie. W Paryżu dzień 1 maja przeszedł również zupełnie spokojnie. W dniu tym było zupełne bezrobocie, z wyjątkiem hal żywnościowych, które były otwarte.

—o—

Umowa w sprawie regulacyi płac.

BORYSŁAW, 1. maja 1920.

Umowa została zawarta w dniu 23. kwietnia 1920 między przedstawicielami przemysłowców i robotników obowiązująca w zagłębiu naftowem Borysław-Tustanowice, Mraźnica, Nahujowica; Opaka, Schodnica i Urycz.

W uwzględnieniu obecnych stosunków drożyźnianych, na skutek memoryału robotników z d. 8. lutego b/r. zawartą została zgodnie w dniu 28. kwietnia br. umowa dotycząca regulacyi płac robotników, wobec czego tracą moc obowiązującą wszystkie w tej mierze zawarte umowy:

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Niniejszą regulacyę płac oparto na dwóch zasadach a mianowicie: na zasadzie regulacyi dziennych zarobków, tudzież regulacyi dodatku rodzinnego.

1. REGULACYA DZIENNYCH ZAROBKÓW.

Robotników objętych umową podzielono na następujące grupy:

A) GRUPA ROBOTNIKÓW ZAJĘTYCH W RUCHU KOPALNIANYM:

AA) WYNAGRODZENIE ZASADNICZE.

1. kategorya.

Wiertacze, kowale majstrowie, egzaminowani maszyniści przy tłoczniach głównych płaca za 8-mio godzinny dzień pracy 55 mk.

2. kategorya:

a) egzaminowani maszyniści ślusarze maszynowi) i egzaminowani elektromonterzy, o ile nadają się do prac warsztatowych, jako kwalifikowani rzemieślnicy płaca za 8-mio godzinny dzień pracy 70 mk. — Minimum 2.100 mk. miesięcznie.

b) Maszyniści i elektromonterzy z egzaminem i odpowiedzialnością, o ile ją faktycznie w danej firmie pełnią: płaca za 8-mio godzinny dzień pracy 55 mk. — Minimum 1650 mk. z dodatkiem ryczałtu za odpowiedzialność w wysokości 150 mk. miesięcznie.

c) monterzy rurociągowi: płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 55 mk. — Minimum 1650 mk. miesięcznie.

Wszyscy wymienieni w kategoryi drugiej pobierają za pracę w święta i niedziele, tudzież za pracę ponad 8 godzin dziennie w dnie powszednie płacę pojedyncze

3. kategorya:

Wyżej lat 18:

a) pomocnicy wiertaczy, pomocnicy kowalscy, palacze kwalifikowani, obsługujący tłocznię wodną:

b) przy ruchu pompowym: motorowi egzaminowani, przodownicy przy ciągnieniu pomp, kwalifikowani zapinacze: płaca dla wymienionych pod a) i b) za 8-miogodzinny dzień pracy 45 marek.

c) woźnice: płaca za 12-togodzinny dzień pracy 45 mk.

Wyjątek w kategoryi trzeciej stanowią pomocnicy wiertacza i pomocnicy kowalscy, którzy pobierają w pierwszym roku pracy zawodowej w szybie, względnie kuźni dziennie 42 mk.

4. kategorya:

Wyżej lat 18-tu:

a) obsługujący tłocznie gazowe i ropne, pomocnicy monterów i palaczy, trzeciacy szybowi:

b) przy ruchu pompowym: motorowi bez egzaminu, pomocnicy przy ciągnieniu pomp, smarowacze: płaca dla wymienionych pod a) i b) za 8-miogodzinny dzień pracy 35 mk.

c) stróże, woźnice niżej lat 18-tu płaca za 12-togodzinny dzień pracy 35 mk.

5. kategorya:

Niżej 18-tu lat:

pomocnicy monterów i pomocnicy palaczy obsługujący tłocznie gazowe, ropne i wodne: płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 25 mk.

6. kategorya:

Stali placowi: płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 25 mk.

7. kategorya:

a) stałe placowe, chłopcy do noszenia próbek gazowych, płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 20 mk.

b) chłopcy kancelaryjni: płaca za 12 godz. pracy 20 mk.

8. kategorya:

Woźni kancelaryjni, płaca miesięczna 2000 mk.

9. kategorya:

Obsługujący automobile (szoferzy) otrzymują 1800 mk. miesięcznie t. j. 60 mk. za dzień pracy z wyjątkiem szoferów mechaników, z którymi przedsiębiorcy ustalają warunki płacy w drodze osobnych umów. Dzień pracy dla szoferów trwa od godziny 7-mej rano do 6-tej wieczór z przerwą obiadową 1-nogodzinną. — Przy wyjazdach poza powiat drohobycki, przysługują szoferom dyety wedle umowy. — Niedziele i święta, tudzież godziny nadobowiązkowe w dnie powszednie wynagradzane będą pojedynczo. W miesiącach zimowych otrzymywać winni szoferzy ciepłe płaszcze i rękawice.

BB) WYNAGRODZENIE SPECYALNE:

1. Metrowe:

Ustalono dla wiertaczy i kowali majstrów w następującej wysokości: do 400 m. głębokości po 1.60 mk. za każdy metr bież.; od 400 do 800 m. po 3 mk.; od 800 do 1100 m. po 5 mk.; powyżej 1100 m. po 6 mk.

O ile kowale majstrzy obsługują kilka szybów w wierceniu, otrzymują przeciętnie metrówkę jednego wiertacza.

Pomocnicy wiertacza otrzymują połowę powyższych kwot. Jeśli wszystkie szyby danej sekcyi są tylko w tłokowaniu, otrzymują kowale ryczałt w wysokości 30 mk. miesięcznie.

2. Cysternowe:

a) w szybach w stałem tłokowaniu pobierają wiertacze: przy produkcyi do 15 wagonów miesięcznie po 8 mk. za wagon, niemniej jednak niż 80 mk miesięcznie; przy produkcyi od 15 do 30 wagonów miesięcznie po 5 mk. za wagon, niemniej jednak niż 100 mk. miesięcznie; przy produkcyi wyżej 30-tu wagonów miesięcznie winna nastąpić specyalna umowa.

b) W szybach samoczynnych wypłacone być musi to samo cysternowe co w szybach w tłokowaniu.

c) W szybach podczas instrumentacyi otrzymują majstrowie (wiertacze i kowale) ryczałt 50 mk. miesięcznie; pomocnicy wiertacza otrzymują połowę tej kwoty.

Wyjątek w powyższych zasadach co do metrowego i cysternowego zachodzi w szybach będących jednocześnie w wierceniu i tłokowaniu, otrzymują tu bowiem wiertacze normalne metrowe, cysternowe, zaś tylko od faktycznej ilości wagonów wyprodukowanej ropy, a więc do 15 wagonów miesięcznie po 8 mk.; od 15 do 30 wagonów po 5 mk. za wagon.

3. Specyalne wynagrodzenie dla palaczy:

Palacze względnie pomocnicy palaczy otrzymują za pracę przy każdorazowem czyszczeniu kotłów oprócz ustalonej w niniejszej umowie płacy dziennej dodatek w wysokości jednej wypłaty.

4. Zastępcze wynagrodzenie za ubrania ochronne:

a) Wiertacze i ich pomocnicy zajęci w szybach wybuchowych i tłokowanych, oraz w szybach będących jednocześnie w wierceniu i tłokowaniu, otrzymać mają dla ochrony ubrań własnych, ubrania nieprzemakalne. W razie niedostarczenia ich otrzymują odszkodowanie w szybach wybuchowych 150 mk., w szybach tłokowanych względnie w tłokowaniu i wierceniu 80 mk. miesięcznie.

b) Palacze otrzymują tytułem odszkodowania za niszczenie ubrania przy czyszczeniu kotłów 50 mk. miesięcznie.

CC) POSTANOWIENIA SPECYALNE:

1. Kowale otrzymać mają fartuchy skórzane lub płócienne, nadające się do ochrony ubrań od iskier padających z ogniska kowalskiego.

2. Maszyniści, elektromonterzy, kowale i cieśle, którzy celem wykonania koniecznych robót będą zmuszeni czasowo pracować w szybach zaropionych korzystają z ubrania przeznaczonego w każdej kopalni wyłącznie do tego celu.

3. Wiertacze muszą mieć w szybach tłokowanych stałego pomocnika.

4. Palacze muszą mieć przy obsłudze 2—4 kotłów i światła elektrycznego pomocnika, a przy 5 i więcej kotłach ma być dwóch palaczy.

5. Przyrządy ratunkowe przy wieżach wiertniczych winny być udoskonalone, w szczególności zastosowane wózki ratunkowe (obecnie już częściowo w użyciu ewentualnie liny konopne (a nie falsyfikaty). (C. d. n).

—o—

Ogłoszenie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

Wykupno asygnat na chleb.

Miejski Zakład aprowizacyjny wzywa kupców rejonowych dziel. I., II., III., IV. i V., by zgłosili się dnia 5. maja we środę, zaś kupców rejonowych dziel. VI. i zarządców konsumów dnia 6. maja w czwartek celem wykupna asygnat na chleb.

Chleb ten o cenie po 5 Kor. 50 hal. sprzedawany będzie na kartki chlebowe Nr. 3. których okres trwać będzie do środy dnia 12. maja.

Zarazem przedłuża się ważność kart chlebowych Nr. 2. do środy dnia 5. maja włącznie.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

—o—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.